

# KOSAKOWO

**BEZ TAJEMNIC**

**Biuletyn bezpłatny**

- **Jak odrzucono wniosek**
- **Troje radnych jeszcze myśli o mieszkańcach**





## Oświadczenie Redaktora naczelnego „Kosakowo bez Tajemnic”

Wychodząc naprzeciw, Wójtowi Gminy Kosakowo w jego trudnej sytuacji, w której nie może się odnieść do rzekomo „podawanych nieprawdziwych danych i manipulowaniem informacją przez Henryka Palczewskiego”, jak określił w swoich oświadczeniach w tytułach „Biuletyn Gminy Kosakowo” Nr 4/2013 oraz w „Biuletyn Gminny Kosakowo” Nr 5/2013, przypominam, że istnieje Prawo Prasowe, które poświęca cały Rozdział 5, na obowiązek publikowania sprostowań.

Do dnia dzisiejszego nie wiem o jakiej informacji chodziło. To typowe dla Wójta, oskarżyć, zastraszyć, zdyskredytować. Gdzie dowody Panie Wójcie?

Zawsze będziemy przestrzegać zapisanych ustawowo zasad i wydrukujemy sprostowania „nieprawdziwych danych”.

W miarę możliwości objętości naszego biuletynu, zobowiązujemy się także do publikacji polemik, które Pan Wójt przesyła do redakcji. Obecnie, z racji znacznej ilości materiałów, zwiększyliśmy objętość wydania o 4 strony, ale w razie potrzeby dodamy następne, żeby informacja była tak jak do tej pory rzetelna i prawdziwa.

Żeby nie było za słodko, przypominam, że Pan Wójt nie wydrukował oświadczenia, które przesyłałem do Biuletynu Gminy, z żądaniem opublikowania sprostowania.

Redaktor Naczelny „Kosakowo bez Tajemnic”  
Henryk Palczewski

Najwyższy  
poziom obsługi



## Jesteśmy zorientowani na Państwa zysk

- jesteśmy więcej, niż biurem rachunkowym,
- oferujemy kompleksową obsługę z zakresu księgowości, rachunkowości, kadr i płac,
- od 16 lat inwestujemy w rozwój pracowników,
- reprezentujemy naszych klientów przed urzędami zapewniając wsparcie prawne,
- zapraszamy do współpracy!

[www.brbilans.com](http://www.brbilans.com)

**Biuro Rachunkowe Bilans Sp. z o.o.**

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 00, fax: 58 690 41 18  
e-mail: kontakt@brbilans.com



# Jak odrzucono wniosek o referendum



## Pseudodemokracja manipulowana w Kosakowie

Na łamach naszego biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic” (2013/02 nr 06) informowaliśmy obszernie o podjęciu działań mających doprowadzić do referendum, w którym mieszkańcy gminy Kosakowo mogliby wypowiedzieć się w kluczowych kwestiach dotyczących funkcjonowania Gminy. Dotyczyły one gminnej spółki „PEKO”, wydatkowania środków z budżetu Gminy na inwestycje i sposobu naliczania opłat za wywóz nieczystości. Przebieg całego procesu, obejmującego przygotowanie referendum, ukazuje dojrzałość społeczności naszej Małej Ojczyzny do egzekwowania przysługujących jej praw i obnaża niedoskonałość wybranych w demokratycznych wyborach przedstawicieli mieszkańców w Radzie Gminy i na stanowisku Wójta. Ukazuje też zupełny brak zrozumienia przez radnych, wójta i urzędników gminnych swojej służebnej roli wobec społeczności gminnej. Świadczą o tym wymownie przedstawiane przez nas fakty.

### Przebieg prac nad rozpatrzeniem wniosku o referendum

W dniu 06 maja 2013 r. do Urzędu Gmin wpłynął wniosek w sprawie przeprowadzenia referendum, złożony do Wójta Gminy przez pełnomocnika inicjatora referendum Szymona Tabakiernika. Zgodnie z ustawą, wójt „przekazuje niezwłocznie wniosek” do Rady Gminy, co w przypadku naszej gminy oznacza aż 4 dni. Do czego wójtowi była potrzebna taka zwłoka w przekazaniu wniosku? Jest to wyjaśniane przez Policję, która została

powiadomiona o dokonanych bezprawnie wpisach, uwagach i nie wiadomo czy nawet nie poprawkach i manipulacjach na kartach zawierających podpisy mieszkańców. Urzędnicy, którzy prawdopodobnie to uczynili, nie mieli żadnych podstaw prawnych do innych czynności poza niezwłocznym przekazaniem wniosku.

Wniosek o przeprowadzenie referendum wraz z podpisanymi popierającymi je mieszkańcami wpłynął do Rady Gminy 10 maja i dopiero po kolejnych 17 dniach, na sesji rady została powołana komisja do sprawdzenia, czy wniosek odpowiada przepisom ustawy. Komisja przystąpiła do pracy niezwłocznie, już 28 maja, pracując pilnie jeszcze w dniach 03 i 04 czerwca, ponaglana przez czas, gdyż sesja rady musiała zająć się referendum 05 czerwca, w ostatnim dniu dopuszczonym przez ustawę.

Rozpisanie zadania komisji na 3 dni nie dało jej szans na rzetelne wywiązanie się z obowiązku oceny wniosku o przeprowadzenie referendum. Być może to przyczyniło się do kolejnego złamania prawa, polegającego na przekazaniu wyłącznych kompetencji komisji w ręce pracowników urzędu. Być może przyczyniła się do tego również kompletna ignorancja członków komisji. Świadczy o niej podjęcie przez komisję uchwały, żeby to urzędnicy zweryfikowali podpisy mieszkańców na kartach dołączonych do wniosku o referendum. Fakt przeprowadzenia tych czynności potwierdziła Pani Sekretarz Krystyna Schmidt, stwierdzając, że pracownicy ewidencji ludności dokonali weryfikacji kart z podpisanymi, potwierdzając to okrągłą pieczęcią. Komisja chciała post factum usankcjonować bezprawne działania stwarzając pozory samodzielnego przeprowadzenia weryfikacji podpisów.

Podczas posiedzenia komisji, pełnomocnik inicjatora referendum pan Tabakiernik zaprotestował przeciwko tym bezprawnym działaniom stwierdzając, że wszelkie czynności dotyczące wniosku powinny być przeprowadzane przez komisję w jego obecności. W pierwszym momencie, do jego wniosku przychyliła się radna Alina Merchel oświadczając, że może uczestniczyć w czynnościach sprawdzających z ramienia komisji. Jednak postawa przewodniczącego, radnego Mariana Gutowskiego, uniemożliwiła to. Po zarządzanej przerwie, która przeciągnęła się z 5 do 20 min, radna Merchel niespodziewanie wycofała swój wniosek. Ostatecznie komisja podjęła uchwałę o przekazaniu kart z podpisanymi do Wójta w celu ich weryfikacji odbierając możliwość udziału w tym przedstawicielom inicjatora referendum. Przewodniczący komisji nie po raz pierwszy skorzystał z okazji, aby zapisać się negatywnie w historii samorządności naszej Gminy.

Podczas posiedzenia w dniu 3 czerwca, członkowie komisji byli w wyjątkowo dobrych humorach, ale nie wiadomo czy to po długim weekendzie, czy dlatego, że każdy członek komisji był uzbrojony w pismo wójta z listą nieprawidłowości w wykazach osób popierających referendum. Na pytanie, czy należy zwery-



fikować tę listę, odezwały się różne głosy. Jednak najbardziej wyraźny - radnej Aliny Merchel – opowiedział się za koniecznością jej sprawdzenia. Podczas ogólnego rabanu padały hasła w rodzaju: podpisy zweryfikowali urzędnicy (tu padają nazwiska jak najbardziej wiarygodnych). Na stwierdzenie, że i te osoby mogą się mylić, wskazywano kolejne trudności (np.: urzędnicy zaraz kończą pracę, komputera nie można zainstalować na sali obrad, pokoiak z komputerem jest za mały do pracy tylu osób). Dzięki nieustępliwej postawie radnej Merchel, komisja przeniosła się do pokoiku, gdzie wszyscy się zmieścili i znalazł się urzędnik do obsługi systemu.

Wyglądało na to, że wszystkie problemy zażegnano. Jednak pełnomocnik inicjatora zapytał, czy będzie weryfikowana lista „nieuprawnionych” także w rejestrze meldunków.

Tutaj należy wyjaśnić, że uprawnionym do poparcia inicjatywy referendalnej wg ustawy są **„mieszkańcy uprawnieni do wybierania organu stanowiącego danej jednostki samorządu terytorialnego”, takimi uprawnionymi wg art.10. § 1. ust. 3 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. kodeks wyborczy, prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) ma w wyborach do rady gminy – obywatel polski, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat, oraz stale zamieszkuje na obszarze tej gminy. Zapisy ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym, w art.3. Także stwierdzają, że „w referendum mają prawo brać udział osoby stale zamieszkujące na obszarze danej jednostki samorządu terytorialnego, posiadające czynne prawo wyborcze do organu stanowiącego tej jednostki”.**

Postawione pytanie o rejestr meldunków wynikało z tego, że dwa niezależne rejestry (wyborców i osób zameldowanych na stałe) mogą różnić się i jeden rejestr nie zawiera wszystkich uprawnionych.

W tym miejscu pozwolimy sobie przypomnieć zdarzenie z niedawnej przeszłości, podczas wyborów samorządowych w 2010 r., kiedy sąd uznał, że „pomylił się system komputerowy”. Na skutek tej „pomyłki” trzem kandydatom na radnych z komitetu wyborczego konkurującego z komitetem obecnego Wójta, komputer przypisał fałszywe „oświadczenie, że byli świadomymi współpracownikami SB”. Do dziś nikt ich za to nie przeprosił, a osoby odpowiedzialne za „mylenie” się komputerów, pracują nadal w urzędzie.

Wobec takich historii, wniosek o weryfikację list w obu rejestrach był jak najbardziej zasadny. Przewodniczący komisji po raz kolejny „błysnął inteligencją” przekonując pozostałych członków komisji, że czynność ta jest niepotrzebna. Warto w tym miejscu wyjaśnić panu Gutowskiemu, że oprócz rzetelnej weryfikacji list popierających referendum, nic innego by nie zaszło. Chyba, że pan Gutowski chciał pokazać w ten sposób, że realizuje inne cele?

Wątpliwości do rzetelności przewodniczącego komisji pojawiły się również, gdy trzeba było kilkakrotnie przypominać mu, że zapomniał umieścić w protokole i sprawozdaniu zapis, o braku sprawdzania w rejestrze meldunków.

Wynikiem prac komisji było stwierdzenie, że na 921 podpisów złożonych na kartach poparcia referendum, było 135 podpisów osób nieuprawnionych. Oczywiście w świetle przedstawionych faktów jest to wątpliwe, a przynajmniej niezadowolające. Komisja uznała poprawność złożenia tylko 768 podpisów, w związku

z czym zabrakło 49 do wymaganej ilości dla przeprowadzenia referendum.

Na skutek tego, komisja przedstawiła Radzie Gminy uchwałę o odrzuceniu wniosku o przeprowadzenie referendum, która została podjęta.

### Błędy komisji

Pan Gutowski, jako przewodniczący komisji, wykazał się nierzetelnością, brakiem zrozumienia swojej funkcji jako przedstawiciela mieszkańców w samorządzie i niezrozumieniem celu komisji. Z tego powodu wyjaśniamy mu, że komisja sprawdzała nie to co miała sprawdzać. Ustawa o referendum lokalnym w art.14 ust.1. określa, że inicjator „zbiera podpisy mieszkańców uprawnionych do wybierania organu stanowiącego danej jednostki samorządu terytorialnego, którzy chcą poprzeć inicjatywę w tej sprawie”, co zostało zdefiniowane w ustawie kodeks wyborczy i ustawie o referendum lokalnym zacytowanym wcześniej.

Komisja, zamiast sprawdzić uprawnienia mieszkańców, sprawdziła tylko czy osoby figurują w rejestrze wyborców. Podejmując się funkcji przewodniczącego komisji, takie niuanse trzeba było rozumieć. Ustawa o referendum lokalnym w żadnym miejscu nie powołuje się na rejestr wyborców, powołuje się tylko na osoby uprawnione.

**Dobitnie o prawach wyborców stwierdzono w orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego w wyroku II OSK 2178/12, który w uzasadnieniu do wyroku m.in. stwierdził: „Sąd podkreślił, że art. 170 Konstytucji RP przyznaje członkom wspólnoty samorządowej prawo do decydowania w drodze referendum, o sprawach dotyczących tej wspólnoty samorządowej, w tym o odwołaniu pochodzącego z wyborów bezpośrednich organu samorządu terytorialnego. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 26 lutego 2003 r. sygn. akt K 30/02 przepis art. 170 Konstytucji RP nakłada na ustawodawcę obowiązki określonych działań legislacyjnych, tj. określania w drodze ustawy zasad i trybu przeprowadzania referendum. Nakłada nań również obowiązek powstrzymywania się od takich działań legislacyjnych, które naruszałyby istotę prawa do wyrażania woli w drodze referendum przez każdego uprawnionego członka wspólnoty samorządowej; prawa, będącego zarazem częścią składową szerzej pojmowanej wolności politycznej. Powyższy przepis zawiera w sobie także prawo polityczne każdego mieszkańca do udziału w bezpośrednim sprawowaniu władzy publicznej na poziomie lokalnym. Konstytucyjna ranga prawa członka wspólnoty samorządowej do udziału w referendum lokalnym wymaga, by przepisy ustawy zwykłej materię tę regulujące interpretować w taki sposób, by nadmiernym, zbyt technicznym formalizmem nie utrudniały korzystania przez obywatela z tego uprawnienia – także w takim zakresie w jakim uprawnienie to obejmuje prawo do poparcia inicjatywy referendalnej.**

### Postawa przedstawicieli mieszkańców zasiadających we władzach Gminy

Przedstawione przez nas fakty pokazują, że działania wójta Jerzego Włudzika i przewodniczącego Rady Gminy Mirosława

Marka ograniczyły komisji czas na rzetelne sprawdzenie wniosku o referendum. Być może spowodowało też, że komisja oparła się wyłącznie na jednym rejestrze, którego nie zweryfikowała. Ponieważ podpisy były zbierane w miejscu zamieszkania, gdzie jest dostarczana energia elektryczna, woda wywożone śmieci a i prawdopodobnie opłacany podatek od nieruchomości ( do gminy), świadczyły o zamieszkaniu podpisujących i my wiemy, że nie było podstaw do odmowy uprawnień, o których mówi konstytucja i ustawy. Komisja również powinna nabrać pewności w taki sposób jak my nabraliśmy i zweryfikować podpisy osób w miejscu ich zamieszkania.

Pracami komisji kierował radny Marian Gutowski, który wykazał się nierzetelnością, **co mogło wynikać zarówno z konfliktu interesów, jak też zupełnego braku predyspozycji** do sumiennego sprawowania funkcji przedstawiciela mieszkańców w Radzie Gminy. Trudno ocenić która z przyczyn zaważyła na nierzetelnej pracy komisji i rozminięciu się z celem jej powołania. Komisja nie zajęła się obiektywnym sprawdzeniem wniosku, a uczyniła wszystko, żeby prawidłowość wniosku podważyć. Czy to na skutek konfliktu interesów przewodniczącego komisji, wynikającego z pierwszych dwóch pytań referendalnych dotyczących funkcjonowania spółki PEKO, w której radny Marian Gutowski jest zatrudniony od niedawna na stanowisku kierowniczym?

Dwa pierwsze pytania referendalne mają na celu wprowadzenie zmian, które zapewnią racjonalne zarządzanie spółką i nie pozwolą na sztuczne tworzenie stanowisk dla określonych osób. Ponieważ nie ma jeszcze oświadczeń majątkowych z okresu pracy radnego Gutowskiego w PEKO, możemy oprzeć się szacunkowo na informacji, że jego wynagrodzenie jest na poziomie kierownika wydziału w Urzędzie Gminy. W jednym z dostępnych oświadczeń majątkowych za 2011 rok, kierownik Urzędu Gminy wykazał wynagrodzenie roczne w kwocie 92 071,61 zł, co daje 7 672,63 zł miesięcznie. W przypadku radnego dochodzi do tego dieta w kwocie około 1 000,00 zł.

Na większości mieszkańców gminy Kosakowo te kwoty z pewnością zrobią wrażenie, jednak chyba nikomu postawa radnego Gutowskiego nie zaimponuje.

### Z ostatniej chwili

W dniu 10 maja 2013 r. Wójt Gminy Kosakowo wydał decyzję ( decyzja na [www.kosakowo.info](http://www.kosakowo.info) ) o odrzuceniu reklamacji, złożonej przez inicjatora referendum w sprawie nie ujęcia osoby popierającej wniosek w rejestrze wyborców. Mieszkaniec Pogorza przesłał nam pismo, które skierował do urzędu oraz wyraził zgodę na publikację. Nic dodać, nic ująć.

*Szanowny Panie Wójcie,  
Szanowna Pani Sekretarz*

*W dniu dzisiejszym tj, 12/06/2013 otrzymałem pismo z decyzją nr 00.500.67.2013. Nie jestem stroną w ewentualnej skardze, ale jestem w tej decyzji wskazywany z imienia i oraz numeru PESEL. Chciałbym poinformować, że decyzja została wydana bezpodstawnie i błędnie, a brak mojego meldunku w gminie Kosakowo, wsi Pogórze może wynikać np. z bałaganu który panuje*

*w Urzędzie bądź zaniedbaniach konkretnych urzędników łącznie z Panią Sekretarz Gminy wydającej decyzję w imieniu Pana Wójta, stąd mój katagoryczny sprzeciw przeciwko pozbawianiu mnie moich ustawowych praw wyborczych oraz meldunkowych. W załączniku przesyłam kopię decyzji, którą otrzymałem oraz kopię mojego dowodu osobistego z którego jednoznacznie wynika że jestem mieszkańcem gminy Kosakowo we wsi Pogórze od dnia 15/05/2012 (tak od ponad ROKU), posiadającym meldunek stały pod adresem T.Śliwińskiego [...].*

*Zastanowię się i zasięgnę wiedzy jak i gdzie mogę złożyć skargę na bezprawne i bezpodstawne wydawanie decyzji przez Urząd Gminy w imieniu Wójta Gminy oraz z jego upoważnienia, na podstawie informacji zasięgniętych z posiadanego bałaganu bądź od niekompetentnych urzędników, którzy nie potrafią odnaleźć dokumentów stwierdzających wydanie Dowodu Osobistego oraz dokonujących meldunków w Gminie w taki sposób, że są one niewidoczne.*

*Postaram się również zasięgnąć wiedzy, do kogo mogę zgłosić skargę na UG z prośbą o audyt i kontrolę meldunków a może nawet wszystkich referatów i biur, bo w tej akurat konkretnej sprawie marnowane są pieniądze podatników, czas urzędników, którzy mogliby go więcej poświęcić na bieżące problemy w Gminie, np. ciemna ulica Kościuszki, gdzie boję się o własną rodzinę wracającą po zmroku do domu, a osiedle Morskie nie jest przecież dla Gminy zaskoczeniem, tylko inwestycją realizowaną od bodajże 3 lat, nie licząc czasu w którym powstały plany zagospodarowania przestrzennego, gdzie tego typu infrastruktura powinna być już przygotowana w momencie oddawania pierwszego budynku. Zastanawiam się planami inwestycyjnymi albo brakiem informacji od inwestora o zamontowaniu lamp jest śmieszna. Mam nadzieję że nie wydaży się jakaś tragedia na tej ciemnej ulicy bo wtedy dopiero zostaną podjęte działania w trybie panicznym, ale będzie być może już za późno Panie Wójcie. Przepraszam że rozwinąłem się nie w temacie sprawy mojego meldunku ale takie są niestety moje odczucia.*

*To są Panie Wójcie również moje i jak domniemam Pańskie pieniądze, które są marnowane przez Pana podwładnych w Gminie marnując cenny czas na wysyłanie takich decyzji. Nie tak sobie wyobrażałem ten Urząd, a podczas pierwszego kontaktu odniosłem bardzo pozytywne wrażenie, wręcz byłem zachwycony Urzędem jak się tu meldowałem, ale niestety czar prysnął Panie Wójcie i to już po roku.*

*Dziwię się Panie Wójcie również dlatego, że dostaję z UG wymiar podatków od posiadanych nieruchomości z wyszczególnieniem moich danych osobowych stwierdzających jednoznacznie że jestem pełnoprawnym mieszkańcem tejże Gminy, co w świetle przesłanego pisma jest absolutnym zaprzeczeniem i wskazuje na panujący bałagan albo niekompetencje Pańskich urzędników.*

*Mam nadzieję, że po tym incydencie sam Pan zarządzi kontrolę w podległych referatach i biurach żeby usprawnić działanie Urzędu powołanego do konkretnych zadań.*

*Z poważaniem  
K.G. (pozostałe dane do wiadomości redakcji)*



# Troje radnych jeszcze myśli o mieszkańcach

## Czy rada jeszcze zdąży zmienić ceny za wywóz śmieci?

05 czerwca b.r. radny **Szymon Tabakiernik (Dębogórze)** przy poparciu radnej **Bożeny Roszak (Suchy Dwór)** oraz **Antoniego Strzelca (Pogórze)**, złożył do porządku obrad sesji projekt uchwały, który publikujemy poniżej. Wprowadzenie do porządku obrad oprócz wnioskodawców, poparła dodatkowo radna Beata Gloza (Dębogórze), chociaż uważana jest przez Wójta jako nie będąca w opozycji. Uchwała żywotnie interesująca wszystkich mieszkańców gminy. Pilność uchwalenia zmian cen za wywóz odpadów, była oczywista. Projekt powinien być złożony przez wójta i miał on szansę to zrobić na trzech kolejnych sesjach. Ceny opłat za wywóz śmieci są ustalane uchwałą jako prawo miejscowe. Prawo miejscowe, żeby mogło obowiązywać, musi być opublikowane w dzienniku urzędowym województwa. Chociaż planowana jest jeszcze sesja na 27 czerwca, to radni przedstawiający projekt uchwały, wiedząc, że opublikowanie zmian w ciągu trzech dni w tym sobota i niedziela, będzie niemożliwe. Oddając do druku niniejszy biuletyn tj. **18 czerwca**, nikt jeszcze nie wspominał o sesji nadzwyczajnej i trudno się takiej spodziewać.

**O sytuację jaka zaistniała w gminie, w związku z ustawą śmieciową zapytaliśmy radnego Szymona Tabakiernika:**



Fot. www.puck.naszemiasto.pl

*Trudno mi się wypowiadać całościowo o wdrażaniu ustawy „śmieciowej”, ale na pewno mogę i chcę się wypowiedzieć o aspektach ekonomicznych z tym związanych. Najpierw małe wyjaśnienie, dlaczego wniosek o zmianę cen, tak późno, a praktycznie w ostatniej chwili. Do niedawna byłem Przewodniczącym Komisji Budżetowej i moim obowiązkiem było pilnowanie właśnie takich spraw, które teraz muszę zgłaszać poprzez projekt uchwały. Obecnie nie jestem wcześniej informowany o projektach uchwał i nie mogłem reagować wcześniej. Swego czasu rada uznała, że jestem niekompetentny więc teraz jestem traktowany jak przeciętny radny. Moje działanie w radzie ma*

*służyć wszystkim, więc nie mogłem czekać z założonymi rękoma i patrzeć na bezmyślność.*

*Uzasadnienie uchwały jednoznacznie opisuje o co chodzi, więc nie będę wchodził w szczegóły, najważniejsze jest to, że opłata, którą mamy obecnie płacić jest o ponad 50% wyższa od tej, którą powinniśmy. Jedno co musimy jeszcze dopowiedzieć, demokracja a na naszym podwórku samorządność, nie umiera, ale jest już po jej pogrzebie. Koniec samorządności w gminie Kosakowo nastąpił następnego dnia po rocznicy, która jest symbolem odrodzenia demokracji w Polsce, a mianowicie wyborów 1989 roku. Na tej samej sesji 5 czerwca 2013 r. także pogwałcono prawo mieszkańców do referendum, tylko dlatego, że komisji nie chciało się sprawdzić czy osoby popierające wniosek o zwołanie referendum faktycznie zamieszkuje a zweryfikowały ten fakt, tylko w jednym stałym rejestrze wyborców gminy. Sens przedstawionej uchwały, każdy bardzo łatwo sobie przeliczy osobiście, i gwarantuję, że kwoty, które są nam wyciągane z kieszeni nie są małe ale za to wystarczające na bezsensowne wycieczki radnych i „znajomych królika” jak to można określić niektórych uczestników tych eskapad.*

**O wypowiedź także poprosiliśmy dwóch radnych, którzy wspierają radnego Szymona Tabakiernika w inicjatywie urealnienia opłat za wywóz śmieci.**

### Pani radna Bożena Roszak

*Inicjatywa Pana Szymona, od razu mi się spodobała. Słyszyc wiele opinii mieszkańców, że opłaty za wywóz śmieci są za wysokie, nie miałam wątpliwości, że przedstawione uzasadnienie do uchwały jest jak najbardziej rzetelne. Uzasadnienie zawiera konkretne dane i wyliczenia, poparte wiedzą i doświadczeniem wnioskodawcy, skłoniło mnie do jednoznacznego wsparcia proponowanym zmianom.*



www.puck.naszemiasto.pl

### Pan radny Antoni Strzelec

*Jak to wynika z uzasadnienia, do uchwały, będziemy niepotrzebnie obciążeni zawyżoną opłatą. Na ostatniej sesji jeszcze sensownie nie wytłumaczono nam co będzie i jak mają mieszkańcy zadziałać z pojemnikami. W moim przekonaniu rozliczanie od wody, jest nie do końca uczciwe i w związku z tym byłem przeciwny tej wersji, a dodatkowo teraz jest źle wdrażane. Rozliczenie takie nie przewiduje opłaty za wywóz śmieci w formie zaliczki, chociażby tak jak to jest w przypadku podatków. Dziwny jest zapis w deklaracji „śmieciowej”. W deklaracji informuje się o możliwości zmiany deklaracji w przypadku zaistnienia zdarzeń mających wpływ na wysokość opłat. Taką sytuację zasygnalizował jeden z mieszkańców, który stwierdził, że w ubiegłym roku miał w domu cztery osoby, a w tym roku dwie córki wyjechały na studia, no i co? Deklaracja w części dotyczącej opłat nie dopuszcza takiej okoliczności, bo nakazuje tylko przyjąć zużycie z oku poprzedniego. Więc wyklucza się jakiegokolwiek zmiany. A czy nie mogła deklaracja i rozliczenie być przeprowadzona*



Fot. www.puck.naszemiasto.pl

*tak jak rozliczenie PIT'u. W ciągu roku wpłacamy zaliczki na podstawie rozliczenia ubiegłorocznego, a przy nowej deklaracji wyliczamy faktyczny stan i dokonujemy dopłaty lub otrzymujemy zwrot. Przyjdzie czas, uchwałę zweryfikuje życie.*

## Projekt uchwały "śmieciowej"



ści opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi opłat od właścicieli nieruchomości na terenie gminy Kosakowo, w § 2. ust. 1. liczbę „4,68” zastępuje się liczbą „3,11” oraz w § 2. ust. 2. liczbę „3,60” zastępuje się liczbą „2,39”.

### § 2

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Kosakowo.

### § 3

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego i wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2013 roku.

### Uzasadnienie

W związku z rozstrzygnięciem przetargu na odbieranie odpadów komunalnych z nieruchomości zamieszkałych na terenie gminy Kosakowo, w wyniku którego został określony prawdziwy koszt odbierania odpadów komunalnych, należy urealnić uchwalone stawki w taki sposób, aby wpływ z opłat były zgodne z art. 6r. ust. 2. ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, „z pobranych opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi gmina pokrywa koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi”.

W obowiązującej uchwale, przyjęto stawki za wywóz odpadów na takim poziomie, który bezpiecznie zabezpiecza kwotę 1 014 461 zł. określoną w budżecie. Kwota taka jest wynikiem założenia, że na 31.12.2012 r. w gminie było 10 638 mieszkańców, średnie zużycia wody wynosi 3,5 m<sup>3</sup> od osoby na m-c. Z przeprowadzonych wyliczeń wynika, że planowany wpływ z opłat wyniesie 804 232,80 zł a koszty wdrożenia i administracyjne systemu wyniosą 210 228,20 zł.

Obecnie, kiedy są znane prawdziwe koszty wywozu odpadów – 432 313,20 zł, można przeprowadzić obliczenia, które wyznaczą prawdziwą stawkę, obowiązującą mieszkańców.

### Do obliczeń przyjęto następujące założenia:

1. Liczba mieszkańców na 31.03.2013 r. wynosi 10 803
2. Średnie zużycie wody, 3,5 m<sup>3</sup>/osobę /m-c
3. Okres wnoszenia opłat 6 m-cy

Uchwała Nr .....  
Rady Gminy Kosakowo z dnia .....

w sprawie: zmiany uchwały Nr XXXVI/109/2012 Rady Gminy Kosakowo z dnia 28 grudnia 2012 roku w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi opłat od właścicieli nieruchomości na terenie gminy Kosakowo

Na podstawie art. 18 ust 2 pkt 15 i art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zmianami) i art. 6k ust. 1 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2012 r. poz. 391)

### Rada Gminy Kosakowo uchwała, co następuje

#### § 1

W uchwale Nr XXXVI/109/2012 Rady Gminy Kosakowo z dnia 28 grudnia 2012 roku w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wysoko-



4. Opłaty wdrożeniowe i administracyjne 110 000,00 zł.
5. Całkowity wpływ z opłat powinien wynosić: kwota z przetargu 432 313,20 zł. + koszty wdrożenia i administracyjne 110 000,00 zł. = 542 313,20 zł.

Po przeprowadzeniu obliczeń wynika, że stawka za wywóz śmieci w Gminie Kosakowo uzależniona od zużycia wody przez mieszkańców powinna wynosić: 2,39 zł. za odpady segregowane i 3,11 zł za odpady niesegregowane.

Z powyższych wyliczeń wynika, że obecnie obowiązujące stawki są zawyżone o ponad 50 % od stawek, które zgodnie z ustawą powinni ponosić mieszkańcy.

Należy zwrócić uwagę, że otwarcie ofert nastąpiło w dniu

18.04.2012 r., ogłoszenie o rozstrzygnięciu przetargu ukazało się na str. www.gminy.kosakowo.pl 24.04.2013 r.

W programach dwóch kolejnych sesji nie było uchwały o powyższej treści, oraz nie ma projektu takiej uchwały w programie sesji w dniu 05.06.2013 r. Podjęcie takiej uchwały w trybie pilnym jest konieczne. Za oczywistą koniecznością podjęcia takiej uchwały, jeszcze na sesji w dniu 05.06.2013 r. przemawia fakt, że wprowadzenie zmian w innym terminie uniemożliwi wejście w życie uchwały przed 01.07.2013 r., w konsekwencji czego nowe stawki nie będą mogły obowiązywać w tym roku, co będzie ewidentnym działaniem wbrew zapisom ustawowym oraz na szkodę mieszkańców.

## Schronisko dla wtajemniczonych

W ramach naszego konkursu, ogłoszonego w poprzednim numerze biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic”, zamieściliśmy zdjęcia obiektów zlokalizowanych w Ojranach na Litwie, a będących filią Schroniska Młodzieżowego w Dębogórze. Rozpoznał je tylko jeden uczestnik konkursu. Znacznie trudniej byłoby rozpoznać obiekty schroniska położone w gminie Kosakowo, gdyż ich po prostu nie ma! Zadając sobie niemało trudu, na stronie internetowej Szkoły Podstawowej w Dębogórze znaleźliśmy zakładkę będącą wspomnieniem o schronisku w Dębogórze, a odsyłającą zainteresowanych noclegiem do filii na Litwie. Umieszczony opis wygląda dość zachęcająco. Obawiamy się jednak, czy turyści przyjeżdżający do gminy Kosakowo na kilka dni, zdołają skorzystać z tej oferty.



Zaintrygowani reklamą, postanowiliśmy skontaktować się z kierownikiem kolonii i dopytać o szczegóły. No i na samym początku pojawił się problem jak to zrobić, gdy nie podano żadnego numeru telefonu, a jedynie nazwisko kierownika kolonii. Przy innych ofertach umieszczono chociaż nazwy szkół, w których funkcjonują kierownicy. Zdani na swoją intuicję, zadzwoniliśmy do Gimnazjum Gminnego w Mostach. Był to strzał w dziesiątkę, gdyż telefon w sekretariacie odebrał dobrze zorientowany Pan dyrektor Pop. Tu jednak spotkała nas niespodzianka, gdyż Pani mgr Ewa Garczewska pracuje w Gimnazjum w Gdańsku i żeby podać numer telefonu do tego kierownika kolonii, Pan dyrektor musi uzyskać jej zgodę. Na szczęście, po krótkiej rozmowie otrzymujemy szukane informacje dotyczące szczegółów: karty na kolonie są do pobrania w sekretariacie w gimnazjum (choć nie wiadomo czy są jeszcze wolne miejsca), koszt pobytu to 550 zł dla dzieci z naszej gminy, a 1100 zł dla pozostałych, no i ostatni - najważniejszy szczegół - kolonie nie odbywają się w zamku. Dzieci mają zapewniony pobyt przez dwa tygodnie w filii schroniska w Ojranach na Litwie. Jedyne dostępne nam zdjęcia tego schroniska (patrz rozwiązanie konkursu na str. 14) nie wyglądają tak zachęcająco, jak zamek prezentowany w reklamie. Wprawdzie kiedyś na stronach internetowych dwie lokalne firmy prezentowały schronisko w Ojranach po remoncie, ale przestały się już tym szczyć.

**Można to wszystko skwitować uśmiechem i słowami uznania: ale „nasi” potrafią się zareklamować! Sądzymy jednak, że nie o to chodzi i oprócz zdjęcia z reklamy, Schronisko Młodzieżowe w Dębogórze i zamek w Trokach łączy to, że mają swoje tajemnice. Ale o nich będziemy pisać w następnym numerze biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic”.**

**GMINA KOSAKOWO**  
**SZKOLNE SCHRONISKO MŁODZIEŻOWE W DĘBOGÓRZU**  
**DZIAŁALNOŚĆ ZAWIESZONA**

Obecnie czynna jest filia schroniska młodzieżowego w Ojranach na Litwie. Ojranę to wieś w starostwie Duksty w rejonie Wilenskim. Serdecznie zapraszamy.

**Walory schroniska**

- okolica cicha i spokojna, mieszkańcy bardzo serdeczni
- odległość do Wilna – około 30 km
- odległość do Trok – 10 km
- odległość do Kernave – pierwszej stolicy Litwy – 4 km
- piękny park z użytkowanymi w nim boiskami litewskimi
- atrakcyjny teren dla zabaw i gier sportowych
- 40 miejsc w pokojach wieloosobowych, wyposażonych w jednoosobowe łóżeczki i łóżka, szafy ubraniowe, stołki nocne
- sanitariaty oddzielne dla kobiet i dla mężczyzn
- w przysznichach cały czas dostępna ciepła i zimna woda
- aneks kuchenny wyposażony w lodówkę, mikrofalówkę, czajnik bezprzewodowy
- na parkingu miejsce dla samochodów i autokarów

**Cennik**

Nocleg – 10 zł doba, dla grup zorganizowanych od 10 osób wstępu – 14 zł  
 Jednorazowa opłata za bieliznę pościelową – 7 zł

**Kierownik schroniska** – mgr Hildegarda Skurczyńska  
**Dyrektor szkoły** – mgr Halina Poltynowicz

**ADRES SCHRONISKA**  
 Szkolne Schronisko Młodzieżowe  
 Dębogórze, ul. Pomorska 30  
 81 - 150 Kosakowo

Skoro nasi turyści nie skorzystają z przedstawionej oferty, to trzeba kogoś zachęcić w specjalny sposób. W Biuletynie Gminy Kosakowo Nr 4/2013 na str. 14 zamieszczono w związku z tym reklamę „Kolonia letnie 2013 r”, gdzie wśród trzech propozycji znajdują się „Kolonia letnie na Litwie”. Dla większej pokusy, jako ilustracji do ogłoszenia użyto zdjęcie przedstawiające zamek w Trokach, oddalony o prawie 30 km od miejscowości Ojranę.

## Mistrzowie świata w promocji gminy Kosakowo i Kaszub

Dobry wizerunek gminy i regionu pomaga w odnoszeniu sukcesów w działalności władz lokalnych, przedsiębiorców i mieszkańców. Jest on bardzo istotny w obecnych czasach, gdy toczy się walka konkurencyjna pomiędzy gminami i regionami, rywalizującymi choćby o inwestorów, turystów, czy środki pomocowe. Uzyskanie przewagi w tej rywalizacji wymaga autentycznego zaangażowania w promocję gminy Kosakowo i całego regionu Kaszub oraz traktowania ich jako produktów do sprzedaży. Można to robić poprzez obecność w mediach i publicystyce, sygnalizowanie ich istnienia w trakcie różnych imprez, przyjazny stosunek do przybyszów, rozmieszczanie znaków i informacji w uczęszczanych miejscach i na wiele innych sposobów.

Promocja nie jest zadaniem własnym Gminy, mieści się jednak w granicach pomiędzy zaspakajaniem zbiorowych potrzeb wspólnoty, a sprawami publicznymi o znaczeniu lokalnym. To zobowiązuje władze gminy Kosakowo do podejmowania działań służących promocji. Jednak naszym zdaniem są one zbyt ograniczone w stosunku do oczekiwań - zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę aspiracje turystyczno-wypoczynkowe Gminy Kosakowo i całego regionu. Efekty działań, nawet te realizowane poprzez Metropolitalne Forum Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów i Starostów NORDA, w którym uczestniczy nasza gmina – są niewystarczające. Z tego też powodu wszyscy powinniśmy włączyć się w promocję naszej małej ojczyzny na miarę swoich możliwości, zwłaszcza, że nie trzeba przeznaczać na to nie wiadomo jak dużych środków. Często wystarczy pomyśleć i wykorzystać we właściwy sposób nadarzające się okazje. Przykładem może być Festiwal Opener ko-

jarzony początkowo tylko z Gdynią i dopiero później - pod wpływem presji społecznej – również z Kosakowem.

Innym, raczej negatywnym przykładem, są zamieszczone ostatnio w Internecie artykuły o naszych pogórskich Mistrzach Świata: „Trójmiasto zdominowało Odyseję Umysłu” lub „Odyseja Umysłu: Uczniowie z Pogorza pod Gdynią są najlepsi na świecie!”. W pierwszym nie wspomniano o gminie Kosakowo, a w drugim bardzo mocno podkreślano, że chodzi o uczniów ze szkoły pod Gdynią. Naszym zdaniem - szczególnie w tej drugiej publikacji potraktowano Kosakowo marginesowo, a nawet protekcyjnie – na czym wyraźnie skorzystała Gdynia (tak jak na Openerze). To, że zabrakło wzmianki o Kosakowie, znalazło dodatkowe potwierdzenie w zabawnych wpisach i pytaniach pod pierwszym artykułem, na przykład „ze szkoły w Gdyni, z dzielnicy Pogórze czy z Pogorza w gminie Kosakowo?”, albo „Czy Pogórze w gminie Kosakowo należy do Gdyni?” (ci internauci, to przynajmniej słyszeli o gminie Kosakowo). Z innych stron internetowych można zorientować się, że młodzież ze szkoły w Pogórze była wyposażona w koszulki z logo gminy Kosakowo i symbole narodowe podczas startu na zawodach w USA. Możemy jedynie żałować, że czasami były zbyt mało wyeksponowane i choćby z tego powodu w mediach mogły pojawić się informacje nasuwające fałszywe skojarzenia.

Przykład większej dbałości o promocję gminy Kosakowo i Kaszub możemy zobaczyć w artykule „Pogórze. Mieszkańcy wioski pojechali zwiedzać Sudety”. Na dołączonym zdjęciu widać flagi kaszubską i gminną i od razu wiadomo skąd pochodzi sfotografowana grupa.





Tekst poniższy jak i art. na str. 9 p.t. „Mistrzowie świata w promocji Kosakowa i Kaszub”, pokazuje dwa różne sposoby promocji. Zdecydowanie wolimy sposób sołtysa wsi Pogórze Antoniego Strzelca, chociaż nie o zasięgu ogólnokrajowym.

Poniżej przedruk tekstu Pani Ryszardy Socha „Rewa wzywa sędzię Magdę”, zamieszczony w Nr 23(2910) tygodnika Polityka za zgodą redakcji.

## Kraj

# Rewa wzywa sędzię Magdę

Więzienie za niszczenie przyrody orzekł sąd w Wejherowie. Dotąd wymiar sprawiedliwości lekceważył zjawisko. Ostatni wyrok może być sygnałem, że ochrona środowiska będzie wreszcie traktowana poważnie.

RYSZARDA SOCHA

Sąsiedzi od lat bili na alarm. Jerzy O. i Tomasz M. dewastują tereny w Nadmorskim Parku Krajobrazowym (NPK), w rezerwacie Mechelińskie Łąki. Niszczą obszary Natury 2000. Prokuratura Rejonowa w Pucku bagatelizowała problem, więc mężczyźni poczynali sobie coraz zuchwalej. Aż w 2011 r. i 2012 r. sprawy najświeższych szkód trafiły na biurko Magdaleny Cichańskiej, sędzi Sądu Rejonowego w Wejherowie. Zwanej odąd szeryfką.

### Pastwisko dla koni

Szeryfka – bo zadawała sobie trud, by przeprowadzić wizję lokalną, zasięgnąć opinii biegłego i starannie przesłuchać świadków, a to wszystko w sprawie o przyrodę. W poczuciu wymiaru sprawiedliwości dotąd uznawanej za bląhą. W odczuciu części mieszkańców Rewy – za nader istotną.

Tomasz M., jeden z obwinionych, początkowo się nie spodziewał, że może mieć kłopot. Proponował: przyzna się, zapłaci 100 zł grzywny i wszyscy będą zadowoleni, ale sędzia nie przystała na ofertę.

Z Jerzym O. było inaczej: mógł zapłacić 1 tys. zł zasądzone zaocześnie przez inną sędzię, ale się odwołał. Nie będzie płacić za jakąś ekologię.

Obaj mężczyźni mieszkają w Rewie, popularnym nadmorskimczasowisku. Są ludźmi zamożnymi, choć przed sądem zadeklarowali status raczej skromny: jeden twierdził, że ma 300 zł miesięcznie na życie, drugi, że 2 tys. zł brutto. Tomasz M., biznesmen, od drugiego imienia zwany Elvisek, pojawił się tu około 2000 r. Kupił grunty, wybudował potężną rezydencję (zwaną przez miejscowych Malborkiem), ma 7 czy 8 samochodów, harleya i motorówkę. Sąsiedzi wskazują też kompleks pensjonatów (bodaj największy w Rewie), z restauracją, w samym sercu miejscowości, 50 m od plaży – to własność państwa O. Jerzy O. był zastępcą wójta, przez trzy kadencje radnym. Według miejscowych, to on zainicjował dewastację.

Działki panów M. i O. sąsiadują przez drogę. O. ma je z dziada pradziada. M. kupił zaś swoje grunty za małe pieniądze, bo poprzedni właściciele sprzedali je tanio jako podmokłą łąkę, bez szans na wybudowanie tutaj cegogokolwiek. Uprzedzali



Działka na terenach Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Biegły stwierdził tu podniesienie poziomu gruntu o ponad metr.

Tomasza M., że kupuje fragment rezerwatu. Ten twierdził, że potrzebuje pastwiska dla koni. Akurat taki teren idealnie się nada.

Dziś nie ma już śladu po wodzie, po cennych przyrodniczo słonolubnych szuwarach trzcinowych i wielkoturzycowych. Są za to działki rolne nadające się do przekwalifikowania na budowlane. Na które chętnych w Rewie nie brakuje. Miejscowość jest podwójnie atrakcyjna – jako nadmorskie letnisko i przedsiónek Gdyni (kursuje komunikacja miejska). W okresie koniunktury gospodarczej cena metra kwadratowego pod budownictwo w tym rejonie sięgała 500 zł, teraz – w kryzysie – ok. 300 zł.

Działki wyschły, bo zasypano je tonami ziemi, gruzu i śmieci. Biegły stwierdził podniesienie poziomu gruntu o ponad metr – i jednocześnie obniżenie poziomu wód gruntowych. U Jerzego O. na powierzchni ponad 2,5 ha, u Tomasza M. na 2 ha, z tego ponad hektar w rezerwacie. Na gruntach Jerzego O. zasypane zostały rowy melioracyjne, uschła kępa drzew, gdzie pojawił się staw, którego dawniej nie było. Zniszczona została połowa korytarza ekologicznego łączącego rezerwat z resztą parku. Na łąkach Tomasza M. było gniazdo żurawi. „Był okres łęgowy, kiedy ciężarówka wjechała i zasypała im gniazda – zeznała w sądzie pani R. – I te żurawie parę dni szukały swoich gniazd. Machały skrzydłami i był przeraźliwy pisk, i krzyki rozdzierające serce”. Elvis wybiegał z domu, żeby je odpędzić. Wrzeszczał tak, iż sąsiedzi najpierw myśleli, że się pali albo dzieje coś gorszego. Następnie wyrównał teren, posiał trawę i ćwiczył grę w golfa.

Obaj biznesmeni wybrali metodę faktów dokonanych: jeśli pozbawi się jakieś miejsce walorów, przestanie istnieć powód do ochrony. A łąki były objęte kilkoma formami ochrony jednocześnie. Całość – jako Nadmorski Park Krajobrazowy, ponadto część działek Jerzego O. jako Natura 2000 (ochrona siedlisk). Z kolei grunty Tomasza M. częściowo są w rezerwacie, a częściowo w obszarze Natury 2000 (ochrona ptaków). Nie wolno tu zmieniać rzeźby terenu, stosunków wodnych ani niszczyć siedlisk.

### Ciężarówka na łąkach

W nadmorskich czasowiskach nie brak jednak ludzi świadomych, że przyroda to ważny atut, podnoszący atrakcyjność turystyczną. Uparli się. Informowali policję, prokuraturę, służby ochrony przyrody – że Jerzy O. i Tomasz M. zasypują. W 2007 r. doniesienia do prokuratury złożyli też wojewódzki konserwator przyrody oraz dyrektor NPK.

Prokuratura umorzyła jednak śledztwo. Uznała, że nie było szkody „znacznych rozmiarów”, czyli przestępstwa, tylko wykroczenie. Straty w przyrodzie to materia miękka. Trudno je przeliczyć na złotówki. Ale prokurator postanowił liczyć. Przyjął kryterium, że „znaczna szkoda” to tysiąckrotność najniższego wynagrodzenia (wtedy ok. 800 zł). W mnożeniu popełnił jednak błąd arytmetyczny. Zamiast 800 tys. zł, wyszło mu 8 mln. Zatem jeśli przywrócenie zdewastowanego terenu do stanu pierwotnego miało kosztować 1,8 mln zł (czyli mniej niż 8 mln zł) – szkoda nie jest znaczna.

Drugim autorskim kryterium przyjętym przez prokuratora było porównanie powierzchni zasypanych słonolubnych łąk (ok. 4 ha) do powierzchni całego parku (7452 ha) oraz rezerwatu (113,47 ha). To razem z błędem arytmetycznym złożyło się na konkluzję, iż nie ma przestępstwa – bo nie doszło do „całkowitego zniszczenia lub bardzo dużego zagrożenia zniszczeniem populacji roślin lub zwierząt występujących w całym NPK”.

Służby odpowiedzialne za przyrodę próbowały uświadomić strażnikom prawa, że w ich wycliczeniach są błędy. Na przykład chcąc być tak skrupulatnym, powinno się od powierzchni parku krajobrazowego odliczyć także miasta, wsie i drogi, które nie są obiektem ochrony.

Policjanci z Rewy przynajmniej: potem jeszcze wielokrotnie jeździli do Tomasza M. na interwencję, ale prokuratura od razu umarzała sprawę i kazała wszczynać postępowanie o wykroczenie.

Tymczasem na łąki niczym na plac budowy sunęły kolejne ciężarówka. Do samego tylko Elvisa od 5 do 7 tys. samochodów.

Najwięcej w latach 2010 i 2011, ostatnie w czerwcu 2012 r. Po nich do akcji wkraczały fadromy – tak miejscowi nazywają ciężki sprzęt budowlany (spycharko-koparki, ładowarki) – i rozgarniały, ubijały to, co zwiezione. Ludzie wzywali policję, a potem z okien obserwowali, co dalej. Prace ziemne u M. ustawały jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki i dopiero wówczas zjawiał się patrol.

Tomasz M. nic sobie nie robił z interwencji. Potem, w sądzie, policjanci powiedzą, że nie stawał się na wezwania. Zwykle nie byli w stanie mu ich nawet dostarczyć, bo nie otwierał drzwi. Podał adres do korespondencji – we wsi odległej o kilkadziesiąt kilometrów, gdzie była tylko działka i szup. I tak dalej. Na Jerzego O. też nie było mocnych. Rewianie tłumaczyli sobie, że widocznie O. ma dobre relacje z gminą i policją. Policjanci w jego restauracji urządzają wesela, a jeden z nich, zwany Lufą, jest skoligacony z wójtem.

### Fadroma ubija grunt

Sędzia Cichańska nieźle się musiała nagimnastykować, zanim znalazła paragraf pozwalający „zabezpieczyć przez zajęcie” ładowarkę L-34, czyli fadromę. Ustalo niszczenie łąk.

Przy sędzi zmobilizowała się też administracja odpowiedzialna za przyrodę. Przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOS) w Gdańsku wystąpili w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Aktywnie uczestniczyli w rozprawach. Liczyli na precedens, bo przegrane procesy o przyrodę są na Pomorzu zjawiskiem nagminnym; inspektorzy RDOS mogą wskazać dziesiątki podobnych przykładów. Prokuratura najczęściej umarza śledztwa, uznając niską szkodliwość czynów, albo w ogóle odmawia wszczęcia dochodzenia.

Oskarżeni z Rewy nie byli więc przygotowani na bieg zdarzeń inny niż zwykle. Na to, że ktoś zechce ich rozliczyć. Szli w zaparte. Jerzy O. upierał się, że sprowadził tylko kilka wywrotek ziemi na posesję, a po miesiącu ziemię wywiózł. Elvis – że w rejonie rezerwatu w ogóle nie wykonywał żadnych prac ziemnych. A świadkowie wykładali zdjęcia obrazujące, że gruz i ziemia nie spadły z nieba.

Poza salą sądową obwinieni próbowali innych metod. Tomasz M. poskarżył się policji, że ktoś strzelał do ciężarówek, jakoby z posesji pana R., który jest policjantem i zeznał wraz z żoną przeciwko Tomaszowi M. (historia o żurawkach). Z kolei Jerzy O. słał skargi na jedną z inspektorek RDOS, która występowała w sądzie. Zalił się jej przełożonym, od dyrektorki po ministra, na uporczywe nękanie. Policji złożył doniesienie o rzekomym stalkingu, choć inspektor ka nawet służbowo kontaktów z nim miała niewiele.

Zapadły dwa wyroki. Obaj obwinieni zostali skazani na 30 dni aresztu (bezwzględnie dla Tomasza M. i w zawieszeniu na rok dla Jerzego O.). Sąd nakazał też – i to mieszkańcy Rewy uznali za najważniejsze – przywrócenie terenów do stanu poprzedniego. Czyli wywiezienie nasypanych mas gruzu i ziemi. Nawet jeśli 5 do 7 tys. wywrotek będzie musiało pokonać teraz drogę powrotną.

Wyrok nie jest prawomocny. Jest za to przełomowy. To sygnał dla wszystkich, że można do szkód przyrodniczych podejść inaczej. Bardziej serio. Choć akurat tym szkodnikom zapewne się upieczce: obaj odwołują się do sądu wyższej instancji, który przypuszczalnie nie zdoła zająć stanowiska przed upływem terminu przedawnienia spraw; wykroczenia przedawniają się już po dwóch latach.

Cała nadzieja w materiałach dowodowych, które zgromadził sąd w Wejherowie. Część z nich sędzia przekazała ponownie prokuraturze – do rozpoznania. Bo szeryfka uznała, że szkody w Rewie są tego rodzaju, iż prokuratura jeszcze raz powinna zbadać, czy nie doszło do przestępstw. A te nie przedawniają się tak szybko.

Sędzia dorzuciła też prokuratorom garść warty uwagi przemyśleń dotyczących prawa o ochronie przyrody. I jak ocenić szkody na terenach objętych ochroną.

Piotr Styczewski, szef prokuratury w Pucku, na razie zajął pozycję obronną. Dariusz Różycki, szef nadzorczej wobec Pucka Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, deklaruje jednak szczególne nadzór nad tą sprawą: – *Zażądałem akt tych spraw, żeby je zbadać.*

Tymczasem z Rewy docierają sygnały, że na polu Tomasza M. znów ruszyła fadroma. I ubija grunt.



## Kącik radnego



### Ideał sięgnął bruku

Miało być tak pięknie a wyszło jak zwykle. Dzięki referendum chciałem doprowadzić do obniżenia ceny wody i odprowadzanie ścieków. Celem było lepsze zarządzanie spółką komunalną PEKO. Zapewne większość z Was wie, że cena wody w naszej gminie jest wyższa niż w porównywalnej Krokowie o ponad 27%. Mam doświadczenie i wiedzę jak to zrobić ale moje apele, propozycje i uwagi spotykały się z upartym, niczym niewyjaśnionym, oporem. Marnotrawi się pieniądze z naszych podatków a gdy tych brakuje to po raz kolejny sięga się do naszych portfeli podnosząc ceny wody. Nie mam zgody w sobie na finansowanie w ten sposób niekompetencji i przerostu zatrudnienia. Podobnie jest z czekającym nas wywozem śmieci. Na sesji Rady Gminy Kosakowo w dniu 05.06.2013 złożyłem projekt uchwały obniżającej stawki za wywóz odpadów komunalnych. Wynik przetargu pozwalał na redukcję ceny o ponad jedną trzecią. Wójt w Biuletynie Gminnym zawiadamiając o wyborze konsorcjum, które będzie wywozić śmieci komunalne nie wspominał o kwocie oferty, która została wybrana i tego, że kwota przewidywana była dwukrotnie wyższa. Rada, głosami radnych wójta, odrzuciła wprowadzenie do porządku obrad projekt uchwały. Dlaczego tak się stało to już chyba pytanie retoryczne.

Kiedy zdecydowałem się kandydować na radnego mojej ukochanej Gminy Kosakowo zastanawiałem się jednocześnie co mnie do tego pchnęło. Patrząc na to co się u nas dzieje stwierdziłem, że najwyższy czas coś z tym zrobić. Jakże gorzko się rozczarowałem widząc nagą prawdę od środka. Ciężko walczyć i być w opozycji przy tak zwartym i sztywnym dworze nagiego króla. Układziki, nepotyzm, korupcja skutkuje wiernopoddaństwem i ubezwłasnowolnieniem tych, którzy mogliby zrobić coś dla nas. Co tam głos społeczeństwa, ważne, że nam jest dobrze. Co tam jakieś drogi i latarnie, co tam bezpieczeństwo, nam jest dobrze i basta. A skoro król chce budować nikomu niepotrzebne pomniki zamiast zaspokajając potrzeby mieszkańców to niech buduje. Inni się będą martwić, sptać kredyty, wiążąc koniec z końcem.

Nie mam i nie miałem nic do załatwienia dzięki stanowisku radnego. Nie mam żadnych gruntów (prócz tych na których stoi mój dom i firma) na terenie Gminy Kosakowo. Jako radny nie mogę startować w przetargach na inwestycje gminne i nie potrzebuję załatwić posady dla członków mojej rodziny. Radzimy sobie sami, codziennie ciężko pracując, jak większość z Was będących poza „władzą”. Nie da się dać mi łapówki ani

w inny sposób skorumpować co najbardziej ich irytuje. Co mogli już mi odebrać przy okazji szkalując moje dobre imię. Mam wystarczająco dużo lat żeby pamiętać czyje to metody. Na szczęście mamy demokrację, wolną Polskę i nie wtrąca mnie do więzienia, nie będą torturować ani prześladować mojej rodziny. A wybory za pasem. Wierzę, że tym razem dzięki mądrości nowych mieszkańców, których jest coraz więcej rozbijemy układ dla dobra i rozkwitu naszej gminy.

Na szczęście dla nas jest kilka osób, które nie przyszły do rady gminy załatwiać swoje sprawy. Choć w mniejszości walczą jak lwy o interesy mieszkańców. Mam nadzieję, że tak jak ja nie poprzestaną w swoich staraniach o to aby wreszcie rozbić gniazdo degrengolady, samouwielbienia i wiernopoddaństwa. Aby wybrane władze martwiły się tylko o Nas a nie o siebie. Po nas to choćby potop. Takie podejście widzę u władzy. Wszystko tak aby było po naszej myśli, za wszelką cenę. Przykłady z ostatnich tygodni są bardzo wymowne:

Na czele komisji referendalnej staje człowiek, który sprzeniewierzył ideały swojej grupy, z której startował do wyborów oraz obietnice wyborcze. Za lukratywną posadkę w PEKO. Moralność na dnie. Nie widział nawet sprzeczności interesu (zresztą reszta radnych wójta też), biorąc pod uwagę 2 pierwsze pytania referendalne, w piastowaniu funkcji przewodniczącego komisji referendalnej. Konsekwentnie, nie dopuszczając do głosu osób mądrzejszych ale niewygodnych, pokierował nią tak aby można było na sesji odrzucić inicjatywę mieszkańców. Na szczęście mamy w naszym kraju jeszcze jedną władzę. Władzę sądowniczą. Wierzę, że sprawiedliwość zwycięży a naginanie prawa zostanie obnażone. Co do łamania prawa to mieliśmy już niedawno przykład. Przewodniczący Rady Gminy Kosakowo Mirosław Marek złamał prawo samorządowe. Reakcja na mój apel o rezygnację ze stanowiska była żenująca. Nie chce się rozstać z ukochanym stołeczkiem. Dalej będzie kompromitował gminę. A przecież Gmina to MY. Jak długo można na to pozwalać. Władza uzależnia ale na szczęście mamy wyborców, którzy są coraz mądrzejsi m.in. dzięki takim co im się zamknąć buzi nie da.

Wiem z wypowiedzi Mirosława Marka, że chciałby abym to ja zrezygnował z funkcji radnego. Ale niedoczekanie. Będę obnażał głupotę, niekompetencję i beczelność nam panujących dopóki mnie z tego wyborcy nie zwolnią. Tak jak już pisałem nie spoczne w dążeniu do czasu kiedy nam się będzie żyło lepiej i dostatniej, kiedy nie będziemy musieli stać w korkach, wracać do domów po ciemku w błocie i dziurach, kiedy wszystkie inne pilne potrzeby mieszkańców nie zostaną zaspokojone. To jest nasza mała ojczyzna, która jest dla NAS a nie dla nich. „Człowiek dopiero wtedy jest szczęśliwy, gdy może służyć, a nie wtedy, gdy musi władać. Władza imponuje tylko małym ludziom, którzy jej pragną, by nadrobić swoją małość. Człowiek naprawdę wielki, nawet gdy włada, jest sługą.” Niech ten cytat ze słów Prymasa Tysiąclecia ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego da do myślenia Wójtowi, Przewodniczącemu Rady Gminy i jego ekipie.

Szymon Tabakiernik

Radny niezależny i zdeterminowany

## Skrywane oblicze Wójta gminy Kosakowo

### Na podstawie historii z jednego zebrania wiejskiego



Było to pod koniec maja 2013 r. Odbywało się zebranie wiejskie mieszkańców Suchego Dworu. W wypełnionej sali Szkoły Podstawowej w Pogórze, za stołem prezydialnym zasiadli Wójt gminy Kosakowo z zastępcą, pani sołtys i jednocześnie radna z Suchego Dworu, urzędnik gminny oraz protokolantka. Przebieg spotkania był burzliwy i monotematyczny, gdyż koncentrował się wokół tematu dróg. Mieszkańcy formułowali wiele pretensji i pytań, usiłując ustalić, dlaczego nie jest przestrzegany „Harmonogram budowy, modernizacji i odwodnienia dróg gminnych”, przyjęty przez Radę Gminy Kosakowo i zobowiązujący (zdawać by się mogło) Wójta gminy do realizacji modernizacji określonych dróg. W „harmonogramie” zapisano, że podział środków przeznaczanych z budżetu gminy na drogi, powinien być uzależniony od „parytetu liczby mieszkańców”. Oznacza to, że Suchy Dwór w 2013 r. powinien otrzymać 231 tys. zł., a otrzymał tylko 50 tys. zł. Padło więc pytanie dlaczego?

Niestety, pan Wójt nie był skłonny udzielić mieszkańcom rzeczowej odpowiedzi na powyższe pytanie. Użył zamiast tego znanej już i wyświechtanej formułki, którą z lubością powtarza na forum internetowym gminy oraz przy okazji innych kontaktów z mieszkańcami. Stwierdził mianowicie, że odpowiedzial-

ność za podział środków na drogi ponoszą radni, a on jedynie wykonuje ich ustalenia. To oczywiście wywołało salwę śmiechu, gdyż mieszkańcy Suchego Dworu wychwycili fałsz i niedorzeczność tej wypowiedzi. Wynikała ona z wybiórczego potraktowania rozstrzygnięć Rady Gminy (rozdział środków tak, harmonogram nie) oraz tego, że Rada podejmuje rozstrzygnięcia zgodnie z wolą Wójta. Dobitnie i rzeczowo absurd wytknął Wójtowi radny z Dębogórze Szymon Tabakiernik. Wynika on z tego, że wprawdzie Rada ustaliła podział środków na drogi między sołectwa i harmonogram modernizacji dróg, ale uczyniła to bezprawnie. Wyłączną kompetencją Rady Gminy (władzy uchwałodawczej) jest zatwierdzenie proponowanego przez Wójta budżetu gminy, a już dalsze czynności związane z jego wykonaniem należą do władzy wykonawczej, czyli Wójta. Uwikłanie Rady Gminy w podział środków i uchwalanie harmonogramu służy wyłącznie rozmyciu odpowiedzialności określonych osób za remonty dróg.

Próbę usprawiedliwiania poczynań władz gminy Kosakowo podjął również zastępca Wójta Zdzisław Miszewski, który jest bezpośrednio odpowiedzialny za drogi gminne. Jednak jego tłumaczenia nie były wiarygodne.

Narastającego napięcia zebrania nie wytrzymał Wójt Włodzik i niespodziewanie dla wszystkich oświadczył, że ma w gminie opozycję w osobach radnych: Roszak (z Suchego Dworu), Tabakiernika (z Dębogórze) i Strzelca (z Pogórze). W ten sposób przedstawił kolejne wytłumaczenie obniżenia środków na drogi dla niektórych sołectw, wprowadzając też dodatkowe zamieszanie podczas spotkania.

Wypowiedź Wójta o opozycji bardzo zaskoczyła i dotknęła Panią Bożenę Roszak, która poinformowała zebranych, że nie miała zamiaru, ale musi powiedzieć prawdę o tym, jak to po wyborach zaferowała Wójtowi pełną współpracę dla dobra gminy i jest bardzo zaskoczona przedstawianiem jej jako opozycji, co służy jedynie poniżeniu jej w oczach mieszkańców.

W tym miejscu należy podkreślić, że wymienione przez Wójta osoby są jedynymi w Radzie Gminy, które mają odwagę wyrażać na głos swoje niezadowolenie z rozstrzygnięć podejmowanych arbitralnie przez Wójta. Dla nich głoszenie odmiennych poglądów nie świadczy o wrogości (jak to zdaje się mieć miejsce w przypadku Wójta), lecz o istnieniu innych dopuszczalnych rozstrzygnięć.

Pani Roszak jest znana z obiektywizmu i otwartego wyrażania swoich myśli. Jednak według Wójta gminy są to cechy niewskazane, gdyż dobry współpracownik powinien przytakiwać mu albo siedzieć cicho, bo jak nie, to będzie... opozycją.

Można uznać za oczywiste to, że przedstawiając Panią Roszak jako opozycję, Wójt wskazał ją jako winną problemów z drogami w sołectwie Suchy Dwór. W ten sposób jednym pociągnięciem wykreował swojego „wroga” i podjął próbę zantagonizowania Pani Roszak z mieszkańcami Suchego Dworu. Z tego powodu czujemy się zobowiązani przedstawić bardziej prawdopodobną przyczynę obniżania środków na drogi w niektórych sołectwach i tym samym obnażyć płytkie i prymitywne motywy rozstrzygnięć podejmowanych przez Wójta.

Dokończenie na str. 14→



Naszym zdaniem traktowanie po macoszemu Suchego Dworu, Pogórza i Dębogórza wynika z rezultatu ostatnich wyborów samorządowych! W obwodach (tylko w tych obwodach) do głosowania Nr 5 Pogórze z Suchym Dworem, Wójt przegrał, uzyskując zaledwie 32,96 % głosów, a w obwodzie Nr 4 Dębogórze 48,57 %. Właśnie to jest główną przyczyną niechęci Wójta i traktowania ich po macoszemu. Nie jest dziełem przypadku, że największe środki płyną do wioski Rewa, gdzie zdobył największe poparcie, wynoszące 66,53 % głosów.

Swoją wypowiedzią na temat opozycji Wójt ujawnił też, jaka może być cena za niezależność poglądów. Dotyczy to dwójki radnych, którzy jeszcze przed ostatnią gminną wycieczką do Niemiec byli członkami klubu radnych, postrzeganych jako niezależnych od Wójta czyli opozycyjnych. Nie było ich na czarnej liście „opozycji”, więc można odnieść wrażenie, że za udział w eskapadzie Wójt uważa ich teraz za „kupionych”. Nie publikujemy ich nazwisk, bo być może nie są Oni świadomi jak się nimi manipulacje.

Do kolejnych wyborów samorządowych robi się coraz bliżej. Pogórze i Suchy Dwór rosą w siłę, gdyż przybywa im nowych mieszkańców. Wierzymy, że dzięki temu w Radzie Gminy przybędzie też osób mających odwagę posiadać własne poglądy, wyrażać je głośno, i że wytrwają ze swoimi racjami przez całą kadencję - nie sprzedając ich „nawet” za cenę wycieczki. Ot, o takiej gminie nam się marzy.

## Zaproszenie do współpracy

Jeżeli jesteś mieszkańcem lub sympatykiem wsi Pogórze i chcesz podzielić się wspomnieniami, interesującymi informacjami o wydarzeniach lub swoją twórczością (zainteresowaniami, ciekawym hobby), posiadasz zdjęcia, które Twoim zdaniem warto są opublikowania na stronie internetowej sołectwa Pogórze, to sołtys Antoni Strzelec zachęca do przesłania materiałów lub tylko informacji na ten temat wraz z kontaktem na adres mailowy:

- pogorzanin@wp.pl
- strzelec@kosakowo.pl

Zapraszamy również do odwiedzania strony internetowej sołectwa Pogórze: [www.wies-pogorze.pl](http://www.wies-pogorze.pl).

## Apel do mieszkańców wsi Pogórze

Sołtys wsi Pogórze Antoni Strzelec zwraca się do wszystkich osób, które mieszkają na terenie sołectwa Pogórze i nie znajdują się jeszcze na listach wyborców gminy Kosakowo o zgłoszenie się do Urzędu Gminy w celu dopisania się do rejestru wyborców. Uzyskanie takiego wpisu nie zależy od posiadanego zameldowania, natomiast otwiera możliwość współdecydowania o sprawach sołectwa poprzez udział w Zebraniach Wiejskich, referendach i wyborach. W ten sposób nasze sołectwo przyska również możliwość zwiększenia liczby swoich przedstawicieli w Radzie Gminy Kosakowo i większego wpływu na rozstrzygnięcia podejmowane przez władze Gminy.

## Rozwiązanie konkursu z biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic” nr 3/2013(7).



Fot. 1  
Na przebudowę wydaliśmy 93 637,44 zł



Fot. 2  
Na remont wydaliśmy 149 999,00 zł

W przedostatnim numerze biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic” ogłosiliśmy konkurs, w którym zwróciliśmy się do czytelników z pytaniem „Jakie obiekty przedstawiają załączone zdjęcia i gdzie się znajdują?”. Nasz konkurs był jednocześnie sondą ukazującą ilu mieszkańców zetknęło się z użytkowanymi przez gminę Kosakowo obiektami w miejscowości Ojrany, w starostwie Dukszty na Litwie, prezentowanymi na konkursowych zdjęciach:

zdjęcie 1 - wiaty, przebudowana w roku 2012 na letnią stołówkę schroniska w miejscowości Ojrany (koszt przebudowy 93 637,44 zł);

zdjęcie 2 – budynek filii Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Dębogórze, położony w miejscowości Ojrany, (koszt remontu 149 999,00 zł).

Prawidłową odpowiedź przesłała tylko jedna osoba: **Pani Marzena Sz. Z Pogórza, która otrzymuje nagrodę Expres do kawy marki Philips.** Nagroda zostanie dostarczona pod podany w mailu adres zamieszkania. Pozostałe nagrody zostaną wykorzystane w kolejnych konkursach.

Osoby zainteresowane przedmiotem konkursu zapraszamy do lektury artykułu „Schronisko dla wtajemniczonych” na str. 7

**Wydawca:**  
Stowarzyszenie Mieszkańców  
Gminy Kosakowo

**Red.Naczelny:**  
Henryk Palczewski

**Adres:**  
81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26  
e-mail: [poczta@kosakowo.info](mailto:poczta@kosakowo.info), [www.kosakowo.info](http://www.kosakowo.info)  
tel. 501-191-961

**Skład graficzny i druk:** Agpress  
[www.agpress.pl](http://www.agpress.pl)

Nakład: 3620 szt.

## UKS Mosty - dobry wybór

W dniu 27 maja br. odbyła się I etap NABORU UKS MOSTY. Akcja naborowa odbyła się w Szkole Podstawowej w Mostach. Na orliku stawiła się ponad setka dzieci, dziewczynek i chłopców, które nie tylko mogły pograć w mini turniejach ale także spróbować swoich sił w innych konkurencjach zręcznościowych.

W pokazie rozgrzewki i wybranych elementów treningowych wzięli udział zawodnicy naszego Klubu. Nabór prowadził Andrzej Zawadzki Trener Koordynator wspierany przez Kierownika Drużyny Tomasza Sosnowskiego oraz Trenera Kadry Pomorza Młodziczek Grzegorza Lewickiego, który to od pewnego czasu prowadzi treningi naszych chłopców R-2004/2005 a docelowo ma zajmować się drużyną dziewczynek.

Nie można też zapomnieć o Robercie Pryka Trenerze Arki Gdynia R-2005 z którym to rozpoczęliśmy współpracę i tylko zdarzenie losowe zdecydowało o tym że Pana Roberta nie było z nami. Po zakończonych zajęciach każda uczestniczka i każdy uczestnik otrzymali nagrody za udział. Trening w dniu następnym pokazał nam efekt naszej pracy, powstały dwie nowe grupy naborowe, jedna dziewczynek, druga chłopców. Wszystkim nowym zawodnikom i zawodniczkom życzymy wytrwałości w reningach i sukcesów sportowych!

Serdeczne podziękowania składamy dla Pani Dyrektorki Szkoły w Mostach Anny Szymborskiej oraz V-ce Dyrektorki Anny Podgórskiej za pomoc i współpracę. Nauczycielom za organizację grup które wzięły udział, oraz naszemu sponsorowi firmie GRAFPROM za ufundowanie nagród dla uczestników naboru.

Kolejny etap naboru już niebawem, są także inne pomysły na to aby zachęcić dzieci do uprawiania sportu i to nie tylko Piłki Nożnej i mamy nadzieję że z pomocą rodziców, sponsorów a także władz Gminy Kosakowo uda nam się wdrożyć je w życie.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na treningi oraz na naszą stronę internetową [www.uksmosty.futbolowo.pl](http://www.uksmosty.futbolowo.pl) lub bezpośrednio u Trenera Koordynatora Andrzeja Zawadzkiego tel.888095035 lub [infouks@wp.pl](mailto:infouks@wp.pl)



ZARZĄD UKS MOSTY





# Wójt ostrzega przed zarazą!!!

## Migawka z sesji rady gminy

Przewodniczący Wspólnoty Mieszkańców z Pogorza, zadaje pytanie: kiedy będzie czynne oświetlenie na ul. Kościuszki bo jest już wykonane od paru miesięcy?

Odpowiedź urzędników, jak będą w budżecie fundusze na opłacenie energii elektrycznej. Wójt w ostrym tonie wyraża niezadowolenie, rzucając pytanie dlaczego takie pytanie na sesji a nie wcześniej na wizycie u niego w gabinecie. Oczywiście zaprasza na rozmowę.

Rozpoczyna się przerwa, na widok Redaktora Naczelnego Biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic” Henryka Palczewskiego, rozmawiającego z mieszkańcem, który widocznie zadał nie takie pytanie jak powinien, wójt głośno żeby wszyscy słyszeli i także przyjęli do siebie „**jak Pan rozmawia z tym człowiekiem to może już Pan do mnie nie przychodzić**”. Ukazana została cała kwintesencja władzy w Kosakowie, arogancja i buta, jawny przykład zastraszania, zamykania ust i utrudniania działania niezależnej lokalnej prasy. Ocenę intencji i zachowania Wójta każdy dokona na swój użytek.



### Przedsiębiorstwo Budowlane



## Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.

[www.grafprom.com](http://www.grafprom.com)

**GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik**

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18  
e-mail: [grafprom@grafprom.com](mailto:grafprom@grafprom.com)

